

Mariusz Grygianiec

Status argumentacji transcendentalnej

The problem about transcendental arguments is whether there are any.

Moltke S. Gram

Only connect!

Edward Morgan Forster

Słowa kluczowe: *P.F. Strawson, B. Stroud, argument transcendentalny, przesłanka transcendentalna, schemat pojęciowy, sceptycyzm, warunek konieczny, modalność*

Wstęp

Argumentacja transcendentalna stanowi w koncepcji Petera F. Strawsona istotny fragment jego metody filozoficznej, określanej mianem analizy konektywnej. Zarówno Strawson, jak i jego krytyczni komentatorzy poświęcili wiele wysiłku na ustalenie charakteru, zakresu oraz celów wspomnianej argumentacji. Niestety, wraz ze przyrostem literatury przedmiotu na temat tytułowej metody wzrosła również liczba alternatywnych interpretacji, przekształceń znaczeniowych, w końcu również – nadinterpretacji i zupełnie błędnych ujęć. Niniejszy tekst ani nie aspiruje do tego, by prostować owe nieporozumienia, ani też nie rości sobie pretensji, by proponować kolejną zbyteczną, jak się zdaje, interpretację. Zamiast tego proponuję takie spojrzenie na odnośny sposób argumentowania, które – z jednej strony – zachowuje pewne minimum pozwalające zakwalifikować dany wywód

jako transcendentálny, z drugiej zaś – dostarcza szeregu spostrzeżeń, pozwalających lepiej zrozumieć analizowany typ argumentacji. Moje zadanie nie jest zatem interpretacyjne – jest ono raczej rekonstrukcyjne, choć z pewnymi elementami krytycznymi. W toku własnego wywodu będę starał się wszakże uzasadnić kilka przekonań na temat argumentacji transcendentálnych. Wśród nich są następujące tezy: (1) argumentacja transcendentálna jest pełnoprawnym sposobem rozumowania w filozofii; (2) argumentacja transcendentálna – jako część analizy konektywnej – jest zrozumiałym i usprawiedliwionym postępowaniem badawczym Strawsona; (3) konkluzją argumentacji transcendentálnej, bez względu na wymowę antyseptycką, jest zawsze jakieś twierdzenie rzeczowe, poszerzające zakres i zrozumienie schematu pojęciowego; (4) większość dyskusji na temat możliwości obalenia sceptycyzmu poprzez argumentację transcendentálną pozostaje bez znaczenia dla postępów metafizyki opisowej. Dwa kolejne twierdzenia, których w tekście w żaden sposób nie uzasadniam, lecz jedynie sygnalizuję jako materiał do rozpatrzenia, są następujące: (5) jakkolwiek konkluzja dyskutowanej argumentacji może być filozoficznie istotna, o wiele bardziej frapująca jest sama przesłanka transcendentálna, ustalająca związki pomiędzy elementami schematu pojęciowego; (6) otwarta pozostaje sprawa uzasadnienia owej przesłanki.

Oprócz powyższego zamierzenia, w tekście planuję, po pierwsze, scharakteryzować podstawowe elementy argumentacji transcendentálnej, wyszczególniając ogólną jej formę, cechy oraz cel, po drugie, zrekonstruować kilka najbardziej reprezentatywnych przykładów rzeczzonej argumentacji, po trzecie, odnieść się do podstawowych zarzutów formułowanych wobec argumentacji transcendentálnej w literaturze przedmiotu, po czwarte wreszcie, skonstatować kilka osobliwości niniejszej argumentacji, niekiedy przemilczanych przez komentatorów i interpretatorów.

Ogólna forma, podstawowe cechy oraz cel argumentacji transcendentálnej

Ogólny schemat argumentacji transcendentálnej zawiera – jako pierwszą przesłankę – niepodważalne stwierdzenie, że zachodzi określony stan rzeczy:

(1) Zachodzi to, że p .

Zazwyczaj ów stan rzeczy posiada charakter podmiotowy – odnosi się do przeżywania jakiegoś stanu mentalnego, doznawania jakiegoś doświadczenia lub wykonywania jakiejś czynności intelektualnej.

Następnie – najczęściej w sposób niejawný i trywialny – stwierdza się, że zachodzenie p jest ogólnie możliwe:

(2) Możliwe, że p .

W kolejnym kroku formułuje się przesłankę ustanawiającą warunek konieczny możliwości wspomnianego stanu rzeczy (przesłanek tego typu może być wiele):

(3) Jeżeli możliwe, że p , to q .

Z tego, na podstawie reguły *modus ponens*, odrywa się następnik:

(4) Zachodzi to, że q .

W literaturze przedmiotu¹ trwa dyskusja, czy przesłanka (3) powinna być uzupełniona jakimiś dodatkowymi funktorami modalnymi w celu jej wzmocnienia. Rozważa się m.in. ewentualność, czy następnik implikacji (3) nie powinien być poprzedzony symbolem konieczności lub czy cała rzeczona przesłanka nie powinna posiadać wykładni koniecznościowej. Zwraca się jednak uwagę na okoliczność, iż następnik wspomnianej przesłanki nie posiada waloru modalnego *simpliciter*, lecz ma go zawsze relatywnie do swego poprzednika. W takim wypadku nie ma potrzeby jego wzmocnienia: q jest warunkiem *sine qua non* p bez względu na to, jaki charakter ma q „samo w sobie”². Tendencja do wzmocnienia następnika ma swoje źródło, jak sądzę, w przekonaniu, że dyskutowana przesłanka musi mieć charakter aprioryczny.

Wypada nadmienić, iż wniosek (4) – będący zawsze jakimś twierdzeniem rzeczowym – może dotyczyć zarówno rzeczywistości pozapodmiotowej, jak i odnosić się do fragmentów schematu pojęciowego, którym podmiot dysponuje. Ogólna idea analizowanej argumentacji polega na możliwości wyprowadzenia interesujących wniosków na temat rzeczywistości lub podmiotu z pewnych niepodważalnych przesłanek dotyczących naszych stanów mentalnych, używanych pojęć czy ludzkiego poznania.

Dlaczego tego typu rozumowania nazywa się transcendentalnymi? Niestety, nie ma na to pytanie jednej, przekonującej odpowiedzi. Wskazuje się m.in. na to, że o transcendentalności argumentacji przesądza jej kantowski rodowód: Kanta uważa się za wynalazcę i propagatora dyskutowanych rozumowań³. Z drugiej jednak strony wiele współczesnych przykładów argumentacji

¹ Literatura filozoficzna dotycząca argumentacji transcendentalnych jest niezwykle obszer-na. Oprócz niezliczonych artykułów dostępny jest szereg prac zbiorowych: (Bieri, Horstmann, Krüger 1979), (Schaper, Vossenkuhl 1989), (Niquet 1991), (Stern 1999, 2000), (Glock 2003), (Smith, Sullivan 2011), (Brune, Stern, Werner 2017). Z polskich źródeł wypada wymienić prace (Szubka 1995: 148–173) i (Leszczyński 2009).

² Podobne ujęcie można znaleźć w (Pihlström 2006: 292).

³ Przykłady rozumowań transcendentalnych Kanta przedstawia zwięźle praca (Pereboom 2016). Warto może przytoczyć w całości jedną z takich argumentacji. Oto ona: „Świadomy

transcendentalnych ani nie odwołuje się do koncepcji Myśliciela z Królewca, ani nie ogranicza się do problematyki filozoficznej rozpatrywanej w obrębie idealizmu transcendentalnego⁴. Alternatywne ujęcie upatruje transcendentalnego charakteru rzeczony argumentacji w fakcie, iż w jej ramach występuje zawsze tzw. przesłanka transcendentalna, tj. przesłanka określająca warunek konieczny (możliwości) zachodzenia pewnych niepodważalnych faktów (tu – przesłanka (3)), ujmowanych w przesłankach wyjściowych (tu – przesłanka (1)). Interpretacja niniejsza sprowadza problem transcendentalności rozumowania do problemu transcendentalności przesłanki (3)⁵. Na czym zatem polega transcendentalność owej przesłanki? Pierwsza ewentualność jest taka, że transcendentalność polega na powiązaniu – w ramach przesłanki (3) – faktów z jednej dziedziny (np. poznania) z faktami z innej dziedziny (świata). Mielibyśmy tu zatem do czynienia z transcendentalnością jako „przekraczaniem dziedzin”. Nie jest to jednak ewentualność przekonująca, jako że nie we wszystkich rozumowaniach transcendentalnych mamy do czynienia z tego typu „przekraczaniem”. Ewentualność druga, zgodna chyba z wykładnią Kantowską, wskazuje na okoliczność, iż następnik przesłanki (3) określa warunek konieczny o charakterze apriorycznym, fundamentalnym i koniecznościowym. Również to odczytanie nie wydaje się właściwe: co prawda, nie można z góry wykluczać, iż niektóre warunki konieczne mogą mieć sugerowany właśnie charakter, ale trudno utrzymywać, że musi być tak w każdym przypadku. O tym, że dyskutowany następnik nie ma waloru koniecznego *simpliciter*, była już mowa powyżej. W podobny sposób można postrzegać jego aprioryczność

jestem swego istnienia jako określonego w czasie. Wszelkie określenie czasowe zakłada w spostrzeżeniu coś, co trwa. To coś, co trwa, nie może jednak być daną naoczną we mnie. Albowiem wszelkie podstawy określające mój byt, które można znaleźć we mnie, są przedstawieniami i jako takie wymagają same jakiegoś różnego od nich czynnika trwającego, w odniesieniu do którego może być określona ich wymiana, a tym samym moje istnienie w czasie, w którym się one wymieniają. A więc spostrzeżenie tego trwającego czynnika jest możliwe tylko przez jakąś rzecz poza mną, a nie tylko przez samo tylko przedstawienie jakiejś rzeczy poza mną. Określenie mego istnienia w czasie jest przeto możliwe tylko dzięki istnieniu rzeczywistych rzeczy, które postrzegam poza sobą. Tymczasem świadomość w czasie jest koniecznie związana ze świadomością możliwości tego czasowego określenia, a więc jest też koniecznie związana z istnieniem rzeczy poza mną jako warunkiem określenia czasowego. To znaczy, świadomość mego własnego istnienia jest zarazem bezpośrednią świadomością istnienia innych rzeczy”. Zob. (Kant 1957: 400–401).

⁴ Istnieje rozległa literatura poświęcona badaniom nad argumentacjami transcendentalnymi Kanta. Spośród wielu źródeł wymienić można tu m.in. prace: (Allison 2015), (Ameriks 1978), (Brueckner 1983, 1984), (Bübner 1975), (Callanan 2006), (Förster 1989a), (Gava 2018), (Genova 1984), (Gram 1971, 1974, 1977, 1978), (Hintikka 1972), (Howell 1992), (Kalin 1972), (Lantin 1999), (Malpas 1990), (Rosenberg 1975), (Sacks 2005a), (Schaper 1972), (Schaper, Vossenkuhl 1989), (Stapelford 2005, 2006, 2008), (Stern 2008), (Stroud 1994), (Vahid 2002), (Vossenkuhl 1982), (Walker 2006), (Westphal 2004, 2005, 2006, 2017), (Wilkerson 1970).

⁵ Por. (Smith, Sullivan 2011: 5–6).

czy fundamentalność. Niektóre warunki konieczne mogą mieć charakter aprioryczny, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by identyfikacja warunków tego typu miała charakter empiryczny. Podobnie rzecz się ma z fundamentalnością: bezpiecznie interpretować ją relatywnie. Przykładowo, niekiedy możemy mieć do czynienia z warunkiem koniecznym całego naszego schematu pojęciowego, z kolei innym razem z warunkiem, który posiada walor fundamentalny tylko lokalnie (może dotyczyć tylko części schematu pojęciowego, wybranego pojęcia czy określonej aktywności poznawczej).

Z przeglądu wielu argumentacji wyłania się jeszcze jedna możliwość interpretacyjna transcendentaleści, raczej przeoczona w dotychczasowych dyskusjach filozoficznych. Przyznaję, że owa interpretacja jest mi najbliższa. Otóż według niej o transcendentaleści przesłanki (3) decyduje nie tyle charakter jej następnika, co raczej specyfika poprzednika. Poprzednik przesłanki transcendentalej – w odróżnieniu od jej następnika – posiada rys modalny *simpli-citer*: stwierdza się w nim nie tyle, że to a to zachodzi, lecz – że może zajść. Sformułowanie zatem następnika (3) stanowi określenie warunku *sine qua non* nie tyle zachodzenia czegoś, co raczej – stwierdzenie warunku możliwości zachodzenia tego czegoś. Mamy tu więc do czynienia z „przekraczaniem” aktualności w kierunku możliwości; wskazany warunek konieczny zyskuje dzięki temu walor o wiele silniejszy niż w wypadku „zwykłego” warunku koniecznego. Sądzę, że jest to właściwsze ujęcie transcendentaleści, które nadto dopuszcza dość liberalne ujęcie charakteru samego następnika. Jak jednak wspomniałem, nie jest to wykładnia mająca jakieś wyraźne odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu⁶ i w związku z tym nie może rościć sobie pretensji do ujęcia adekwatnego. Z całą pewnością jest ona dopuszczalna, ale wymagałaby dokładniejszych analiz. Tak czy inaczej, wydaje się – pominiawszy dyskutowane wyżej kwestie – że o transcendentaleści analizowanych argumentacji przesądza inkryminowana przesłanka transcendentale.

Argumentacje transcendentale, nawet jeżeli są dość złożone, są rozumowaniami niezawodnymi⁷, w których wniosek wynika logicznie z przesłanek. Pod względem czysto formalnym argumentacje te nie różnią się od innych wnioskowań dedukcyjnych: jeżeli ich przesłanki są prawdziwe, wniosek również musi być prawdziwy⁸. Kwestia poprawności argumentacji transcendentale sprowadza się zatem do poprawności materialnej, czyli do stopnia uzasadnienia poszczególnych przesłanek. Założywszy, że wyjściowe przesłanki, stwierdzające

⁶ Sugestia o zbliżonym charakterze znajduje się w (Giladi 2016: 213, przyp. 2).

⁷ Rzecz jasna, jest tak o tyle, o ile faktycznie są one rozumowaniami poprawnymi formalnie. Samo określenie jakiejś argumentacji jako transcendentale nie czyni jej rozumowaniem niezawodnym.

⁸ W pracy (Vahid 2011) pojawia się idea, by argumentacje transcendentale traktować jako rozumowania do najlepszego wyjaśnienia. Jest to jednak interpretacja raczej odosobniona.

zachodzenie określonych stanów rzeczy, są oczywiste i niepodważalne, należy skonstatować, że ciężar poprawności materialnej sprowadza się do prawdziwości (stopnia uzasadnienia) przesłanki transcendentalnej. Nieco zaskakujące jest to, że w literaturze filozoficznej poświęconej dyskutowanym tu argumentacjom zagadnieniu uzasadnienia przesłanki transcendentalnej nie poświęca się zbyt wiele uwagi. Najprawdopodobniej za ten stan odpowiada okoliczność, iż dotąd przeważała i wciąż przeważa interpretacja upatrująca w przesłance transcendentalnej charakter aprioryczny i analityczny. Gdy jednak interpretację tę się porzuci, uzasadnienie przesłanki transcendentalnej stanie się istotne.

Ogólnie rzecz ujmując, uzasadnienie takie może być przeprowadzone na podstawie rozumowania wprost lub nie wprost. W wypadku uzasadnienia nie wprost – ponieważ przesłanka transcendentalna ma postać implikacji – należy sprawdzić, czy zachodzi przypadek, w którym prawdziwy jest jej poprzednik, a fałszywy – następnik. Dla uzasadnienia zatem dyskutowanej przesłanki wystarczy wykluczenie owego przypadku. Uzasadnienie wprost wydaje się trudniejsze, ponieważ wymaga uzyskania całej przesłanki transcendentalnej jako wniosku w odrębnym rozumowaniu. W wypadku tego typu uzasadnienia sprawę upraszcza ewentualność, w której przesłanka ma faktycznie charakter analityczny – wtedy jej uzasadnienie nie nastęrcza poważniejszych trudności. Gdy jednak przesłanka nie ma owego charakteru, jej uzasadnienie może okazać się bardzo trudne, o ile w ogóle wykonalne.

Celem każdej argumentacji transcendentalnej jest uzyskanie określonego wniosku o charakterze rzeczowym – obojętnie, czy wniosek ten dotyczy rzeczywistości pozapodmiotowej, naszego poznania czy schematu pojęciowego. Tak się jednak złożyło, że oprócz owych rzeczowych wniosków argumentacje transcendentalne były przeważnie wykorzystywane do dialektycznej rozprawy z różnymi odmianami sceptycyzmu. Tak więc na cel argumentacji transcendentalnej należy patrzeć z dwóch punktów widzenia: merytorycznego i ideologicznego. Wedle pierwszego punktu widzenia, argumentacje transcendentalne dostarczają rzeczowej wiedzy filozoficznej na temat świata, człowieka, poznania lub języka (szczegółowiej – schematu pojęciowego). Zgodnie z drugim punktem widzenia, argumentacje transcendentalne służą ogólnie rozumianemu realizmowi poznawczemu jako intelektualna broń w sporze ze sceptycyzmem⁹. Nawiasem mówiąc, uważam, że wspomniany ideologiczny punkt widzenia stał się, niestety, interpretacyjnie dominujący i przyćmił nieco merytoryczne ujęcie argumentacji transcendentalnych. Świadczy o tym wyraźnie literatura przedmiotu, a w szczególności – analizy i dyskusje wokół Strawsonowskiej wykładni rzeczonych argumentacji.

⁹ Ten aspekt wydaje się przeważający w literaturze przedmiotu. Por. np. (Bennett 1979: 50–51) lub (Walker 1989).

Argumentacje transcendentne według Strawsona

Do najbardziej znanych argumentacji transcendentnych Strawsona (1959, 1966) należą rozumowania, w których Strawson dowodzi: (i) istnienia przedmiotów zachowujących identyczność w czasie, nawet gdy nie są postrzegane, (ii) istnienia innych umysłów, (iii) fałszywości dualizmu kartezjańskiego. Argumentacja pierwsza, która jest przedmiotem bodajże największego zainteresowania komentatorów, daje się – za Barrym Stroudem (1968: 245–248)¹⁰ – zrekonstruować następująco:

- (1) Myślimy o świecie jako zawierającym obiektywne partykularia w jednym czasoprzestrzennym systemie.
- (2) Jeżeli myślimy o świecie jako zawierającym obiektywne partykularia w jednym czasoprzestrzennym systemie, to potrafimy identyfikować i reidentyfikować konkretne partykularia.
- (3) Jeżeli potrafimy reidentyfikować konkretne partykularia, to posiadamy spełnialne kryteria, na podstawie których możemy dokonywać reidentyfikacji.
- (4) Jeżeli wiemy, że spełnione zostały najlepsze kryteria służące reidentyfikacji konkretnych partykulariów, to wiemy, że przedmioty, które nie są postrzegane, nadal istnieją.
- (5) Niekiedy wiemy, że spełnione zostały najlepsze kryteria służące reidentyfikacji konkretnych partykulariów.
- (6) Zatem, przedmioty, które nie są postrzegane, nadal istnieją.

W rozumowaniu tym wychodzi się od niespornej tezy na temat naszego pojmowania rzeczywistości w ramach określonego schematu pojęciowego, by we wniosku skonstatować określoną tezę metafizyczną na temat świata. Istnienie trwających w czasie, ale aktualnie niepostrzeganych partykulariów, jest tu warunkiem koniecznym możliwości funkcjonowania schematu pojęciowego, w którym świat ujęty jest w jeden czasoprzestrzenny system. Innymi słowy, gdyby nie było trwających w czasie indywiduów, nie byłoby jednego, czasoprzestrzennego systemu tychże indywiduów – nawet w myśli (nasz schemat pojęciowy albo w ogóle nie zawierałby takich partykulariów, albo istniałby nie jeden ich system czasoprzestrzenny, lecz wiele takich systemów).

Jak napomknęto, rozumowanie powyższe stało się przedmiotem wielu analiz krytycznych i komentarzy. Na pierwszy plan wybija się tu słynna już krytyka Strouda, który przekonywał, że Strawson nie jest uprawniony, by wyprowadzić wniosek (6) na podstawie samych przesłanek (1)–(3). Natomiast dołączając do argumentacji przesłanki (4) i (5), Strawson sankcjonuje w rozumowaniu uży-

¹⁰ Por. także (Potter 1981: 452).

cie spornej zasady weryfikacji, sprawiając tym samym, że cała argumentacja staje się zbędna. Jest ona zbędna, ponieważ do obalenia sceptycyzmu wystarcza sama rzeczona zasada weryfikacji. Generalnie Stroud jest zdystansowany wobec perspektyw intelektualnych tego typu rozumowań: tak ambitnie zaprojektowana strategia argumentacyjna nie może się powieść, bowiem z tez na temat naszego sposobu postrzegania i pojmowania świata nie da się wyprowadzić tez dotyczących tego, jaki jest świat w rzeczywistości. Ambitnie ujęte argumentacje transcendentalne powinny być zastąpione wersjami umiarkowanymi, w których wnioski nie konstatają bezpośrednio wiedzy na temat świata, lecz jedynie ustalają pewne wymogi czysto pojęciowe. Zatem wniosek (6) nie powinien być wysłowiony tak, jak powyżej, lecz jako przekonanie, że aby myśleć o świecie jako o zawierającym obiektywne partykularia w jednym czasoprzestrzennym systemie, powinniśmy również myśleć, iż partykularia istnieją nawet wtedy, gdy nie są postrzegane. Innymi słowy, wniosek (6) powinien mieć postać: „Niekiedy myślimy, że przedmioty, które nie są postrzegane, nadal istnieją”. Zaproponowana jednak postać wniosku (6) nie może zagrozić sceptycyzmowi. Krótka rzecz ujmując, krytyka Strouda wykazała, że ambitne argumentacje transcendentalne są albo niekonkluzywne, albo redundantne wobec zastosowania zasady weryfikacji. Z kolei umiarkowane wersje tych argumentacji, choć są konkluzywne, okazują się bezżębne wobec sceptycyzmu. Do zarzutu Strouda oraz innych zarzutów wobec argumentacji transcendentalnych powrócę jeszcze w dalszej części tekstu.

Innym, znanym rozumowaniem transcendentalnym Strawsona jest argumentacja na rzecz tezy o istnieniu innych umysłów. Nawiasem mówiąc, jest ona powiązana z trzecim dyskutowanym tu argumentem przeciw dualizmowi. Obie te argumentacje omówię jednak osobno.

Najbardziej rozbudowana rekonstrukcja argumentacji na rzecz tezy o istnieniu innych umysłów pochodzi od J.L. Martina¹¹ i składa się aż z 17 kroków. Nie ma potrzeby odtwarzać ich szczegółowo. Ograniczę się do skrótu owej rekonstrukcji, kładąc nacisk na kluczowe jej momenty. Oto ona:

- (1) Załóżmy, że przypisujemy stany świadomości wyłącznie sobie samym.
- (2) Przypisujemy sobie stany świadomości.
- (3) Możemy przypisywać sobie stany świadomości.
- (4) Jeżeli możemy przypisywać sobie stany świadomości, to jesteśmy gotowi przypisać je innym podmiotom.
- (5) Jeżeli jesteśmy gotowi przypisywać stany świadomości innym podmiotom, to jesteśmy w stanie przypisać im charakterystykę czysto fizyczną.

¹¹ Zob. (Martin 1974: 160–162). Inną, bardzo interesującą i prostszą wykładnię przedstawia (Grayling 2010: 769–770). Alternatywną wersję można znaleźć w (Horner 1977: 321–323) lub w (Sacks 2005b: 276–280).

- (6) Stany świadomości mogą być przypisane na podstawie charakterystyki czysto fizycznej, o ile istnieje nieprzygodny związek pomiędzy przynajmniej niektórymi elementami charakterystyki fizycznej z niektórymi elementami charakterystyki świadomościowej.
- (7) Jeżeli istnieje nieprzygodny związek pomiędzy przynajmniej niektórymi elementami charakterystyki fizycznej a niektórymi elementami charakterystyki świadomościowej, to przynajmniej niektóre elementy charakterystyki czysto fizycznej stanowią adekwatne kryteria przypisywania stanów świadomości innym podmiotom.
- (8) Przynajmniej niektóre elementy charakterystyki czysto fizycznej stanowią adekwatne kryteria przypisywania stanów świadomości innym podmiotom.
- (9) Zatem nie jest prawdą, że przypisujemy stany świadomości wyłącznie sobie samym – inne umysły istnieją.

W powyższej argumentacji kluczowe wydają się dwa elementy. Po pierwsze, przesłanka (4) może na pierwszy rzut oka wydawać się nieprzekonująca. Jednakże warto nadmienić, iż jej znaczenie jest czysto logiczne: gdyby dany predykat miał zastosowanie tylko i wyłącznie do jednego indywiduum (np. mnie samego), to nie miałby on określonego sensu w języku publicznym. Warunkiem sensu predykatów przypisujących stany mentalne czemukolwiek jest zatem możliwość, iż pod te predykaty podpada więcej niż jedno indywiduum. Taki jest też sens, jak się zdaje, przesłanki (4). Po drugie, istotne jest tu również założenie, że przynajmniej niektóre cechy fizyczne indywiduów (np. zachowanie) są nieprzygodnie związane ze stanami świadomościowymi owych indywiduów. Warto nadmienić, iż jest to założenie – wbrew pozorom – niezbyt silne. Zakłada się tu bowiem, co prawda, związek koniecznościowy zachowań ze świadomością, ale nie mówi się tu ani o wszystkich zachowaniach podmiotu, ani też o wszystkich dowolnych stanach świadomości. Dopuszcza się zatem możliwość, by niektóre zachowania podmiotu nie były powiązane ze stanami świadomości i *vice versa*. Stwierdza się natomiast, że przynajmniej jedno zachowanie podmiotu musi być ze świadomością powiązane. Wymóg ten jest potrzebny, by w ogóle móc dokonać jakiegokolwiek przypisania stanów świadomościowych czemukolwiek.

Owa druga okoliczność ma związek z trzecią argumentacją transcendentalną Strawsona (1959: 99–104) – argumentacją przeciw dualizmowi, którą, jak już zaznaczałem, traktuję tu jako wnioskowanie odrębne. Daje się ona zrekonstruować¹², jak następuje:

¹² Rekonstrukcję owej argumentacji można znaleźć m.in. w pracach (Cornman 1964: 149–150) czy (Phillips 1967: 109–110).

- (1) Jeżeli ktoś jest w stanie przypisywać sobie jakieś doświadczenia, to jest też w stanie przypisywać je innym indywidualom.
- (2) Jeżeli ktoś jest w stanie przypisywać doświadczenia innym indywidualom, to jest w stanie identyfikować je jako podmioty doświadczenia.
- (3) Jeżeli ktoś jest w stanie identyfikować inne indywiduala jako podmioty doświadczenia, to owe podmioty muszą zawierać charakterystykę czysto fizyczną – nie są zatem kartezjańskimi jaźniami.
- (4) Przypisujemy sobie jakieś doświadczenia.
- (5) Zatem jesteśmy w stanie przypisywać sobie jakieś doświadczenia.
- (6) Zatem podmioty doświadczenia nie są kartezjańskimi jaźniami.

Wydaje się, iż zasadniczym krokiem niniejszej argumentacji jest przesłanka (3): opiera się ona na przekonaniu, że efektywnej identyfikacji jesteśmy w stanie dokonać jedynie wtedy, gdy posługujemy się kryteriami empirycznymi. Innymi słowy, nie jest możliwa skuteczna identyfikacja podmiotu doświadczenia, która dokonywałaby się na jakiejś drodze pozaempirycznej, wyłącznie w oparciu o terminologię mentalną. Warto zwrócić również uwagę na przesłankę (1), która – na pierwszy rzut oka – może wyglądać na dyskusyjną. W jaki sposób Strawson uzasadnia ową przesłankę? Otóż, jak już było wspomniane wcześniej, przesłanka ta ma wsparcie ściśle formalne. Strawson jest przekonany, że każdy predykat, który byłby zastosowany tylko i wyłącznie do jednego przedmiotu, nie posiadałby w języku uchwytnego, określonego znaczenia. Ponieważ przypisywanie sobie np. stanów bólowych, radości, różnorodnych przeżyć czy przekonań posiada znaczenie w naszym języku, to przypisania owe muszą – przynajmniej *in spe* – odnosić się do więcej niż jednego przedmiotu. Zatem, jeżeli przypisujemy ból sobie samym, musimy być gotowi przypisywać go również innym podmiotom.

Przykłady innych argumentacji transcendentálních

Według Anthony'ego C. Graylinga (2010: 769), Strawson nie jest jedynym myślicielem analitycznym, który odwoływał się w dociekaniach do argumentacji transcendentálních¹³. Wskazuje on, że rozumowania tego typu obecne są również u Ludwiga Wittgensteina, Johna L. Austina i Gilberta Ryle'a. Wittgenstein argumentował z użyciem tej techniki na rzecz możliwości wiedzy w ogóle oraz przeciw możliwości języka prywatnego¹⁴. Z kolei Austin –

¹³ Krótką listę przykładów rozumowań transcendentálních podaje Scott Aikin w (Aikin 2017: 288–290). Omówienia najistotniejszych argumentacji transcendentálních w tradycji analitycznej dostarcza też praca (Stroud 1999).

¹⁴ Por. np. (Stevenson 1982).

w oparciu o rozróżnienie pomiędzy konwencjami wskazującymi i opisowymi – argumentował na rzecz stosowalności pojęcia prawdy jako korespondencji. Ryle natomiast rozumował transcendentalnie, wykazując, że aby móc identyfikować błędy w naszym poznaniu, musimy przynajmniej niekiedy wiedzieć, iż się nie mylimy.¹⁵ Argumentacja ta ma ewidentnie wymiar antyseptyczny. Podobną zresztą argumentację możemy spotkać w szczątkowej formie u Donalda Davidsona (1980: 221)¹⁶.

Jedną z najbardziej znanych argumentacji o charakterze transcendentalnym jest rozumowanie Hilary'ego Putnama (1980: 1–21) na rzecz tezy, że nie jesteśmy mózгами w naczyniu. W dużym uproszczeniu rozumowanie owo daje się zrekonstruować następująco (Pritchard, Ranalli 2016: 83)¹⁷:

- (1) Możemy myśleć, iż nie *jesteśmy mózгами w naczyniu* (BiV).
- (2) Jeżeli możemy myśleć, że *nie jesteśmy BiV*, to nie jesteśmy BiV.
- (3) Nie jesteśmy BiV.

Sercem owej argumentacji jest, rzecz jasna, przesłanka (2), ustalająca warunek konieczny możliwości ujętej w przekonaniu (1). Wsparcie dla owej przesłanki płynie z kauzalnej teorii odniesienia i eksternalizmu pojęciowego. Gdybyśmy byli mózгами w naczyniu, nasz język obejmowałby być może takie pojęcie jak „mózg w naczyniu”, ale wspomniane pojęcie nie posiadałoby treści, którą posiada w potocznym języku polskim (tj. treści, którą nabyło poprzez relacje z realnie istniejącymi przedmiotami). Innymi słowy, jeżeli jesteśmy w stanie myśleć o sobie, że nie jesteśmy mózгами w naczyniu, to nie możemy być mózгами w naczyniu, ponieważ – gdybyśmy nimi byli – nasze przekonania nie posiadałby treści, którą aktualnie posiadają. Alternatywnie

¹⁵ Por. w związku z tym analogię zaproponowaną przez Ryle'a (1960: 94): „A country which had no coinage would offer no scope to counterfeiters. There would be nothing for them to manufacture or pass counterfeits of. (...) There can be false coins only where there are coins made of the proper materials by the proper authorities”. Nietranscendentalnej wykładni rozumowania Ryle'a (w ramach strategii *biegunowych kontrastów*) dostarcza praca (Grant 1955: 99–103).

¹⁶ Por. słowa Davidsona: „Crediting people with a large degree of consistency cannot be counted mere charity: it is unavoidable if we are to be in a position to accuse them meaningfully of error and some degree of irrationality. Global confusion, like universal mistake, is unthinkable, not because imagination boggles, but because too much confusion leaves nothing to be confused about and massive error erodes the background of true belief against which alone failure can be construed”.

¹⁷ Por. także (Mizrahi 2017: 737). Różnorodne analizy argumentacji Putnama można znaleźć w (Goldberg 2016). Por. także (Brueckner 1986, 1992) i (Caranti 2007: 110–113). Transcendentalność rozumowania potwierdza sam autor w (Putnam 1981: 16). Na ten temat por. także (Wright 1991: 85).

można oddać to jeszcze inaczej. Gdybym był mózgiem w naczyniu, wyrażenie „mózg w naczyniu” nie odnosiłoby się do mózgow i naczyń, lecz do ich przedstawień (wyobrażeń). W związku z tym – gdybym był mózgiem w naczyniu – nie mógłbym żywić przekonania, iż jestem mózgiem w naczyniu. Jednakże mogę żywić przekonanie, że nie jestem mózgiem w naczyniu. Zatem, nie jestem mózgiem w naczyniu¹⁸.

Innym przykładem rozumowania transcendentального jest argumentacja Sydneya Shoemakera przeciw sceptycyzmowi w kwestii istnienia innych umysłów, przedstawiona w pracy *Self-Knowledge and Self-Identity*¹⁹. W uproszczeniu przebiega ona następująco. Ktoś, kto wypowiada zdanie „Boli mnie”, nie może tego czynić literalnie i szczerze, o ile nie doznaje bólu. W związku z tym, jeżeli jest możliwa wiedza na temat tego, czy inna osoba rozumie słowo „ból”, możliwa jest wiedza na temat tego, czy owa osoba doznaje bólu. Jednakże słowo „ból” nie posiadałoby ustalonego znaczenia, gdyby nie była możliwa nauka owego znaczenia i gdybyśmy nie byli zdolni ustalić, czy dana osoba używa wspomnianego słowa poprawnie. Z tego względu przekonanie sceptyka, że nie jest możliwe ustalenie, czy jakaś osoba doznaje bólu, pociągałoby przekonanie, że słowo „ból” nie ma ustalonego znaczenia. Jednakowoż gdyby słowo „ból” nie posiadało ustalonego znaczenia, to również zdanie „Nie jest możliwe ustalenie, czy jakaś osoba doznaje bólu” nie posiadałoby ustalonego znaczenia. Zatem przekonanie sceptyka jest albo pozbawione znaczenia, albo fałszywe²⁰.

Jako argumentację transcendentálną można potraktować rozumowanie Davidsona w tekście *The Conditions of Thought* (1989), skierowane również przeciw sceptycyzmowi w odniesieniu do istnienia innych podmiotów. Davidson argumentował mniej więcej następująco. Jeżeli myślę, to moje myślenie jest możliwe. Moje myślenie nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie istniały inne umysły, które również myślą. Zatem, istnieją inne umysły. Podobnie jak w innych, powyższych argumentacjach, druga przesłanka odgrywa tu kluczową rolę. Dlaczego, zdaniem Davidsona, powinno się ją zaakceptować? Jej uzasadnienie jest oparte na pewnej wersji eksternalizmu treści w postaci procesu *triangulacji*, w której treści poszczególnych stanów mentalnych (w tym – przekonania) są ustalane w kontakcie podmiotu ze światem oraz innymi podmiotami.

¹⁸ Jeszcze inna wersja argumentacji wygląda następująco. Jeżeli jestem mózgiem w naczyniu, to moje zdania i przekonania nie są dyskutowalne. Jednakże moje zdania i przekonania są dyskutowalne. W związku z tym nie jestem mózgiem w naczyniu. Por. na ten temat (Bruekener 1999: 234–238).

¹⁹ Zob. (Shoemaker 1963: 168–169).

²⁰ Por. (Shoemaker 1963: 170). Analizę krytyczną niniejszej argumentacji znaleźć można w (Stroud 1968: 248–251).

Gdyby zabrakło kontaktu z innymi podmiotami, treści naszych myśli byłyby zupełnie nieokreślone, co równałoby się nieposiadaniu żadnych myśli²¹.

Jedną z częściej dyskutowanych argumentacji transcendentalnych w filozofii jest rozumowanie Christine Korsgaard na rzecz cenneści człowieczeństwa. Poniżej przytaczam rekonstrukcję owej argumentacji w wykładni zaproponowanej przez Roberta Sterna²²:

- (1) Ażeby racjonalnie wybrać czyn ϕ , podmiot musi rozpatrywać ϕ -owanie jako rzecz racjonalną.
- (2) Ponieważ przedmiot czynu ϕ sam w sobie nie przedstawia racji podjęcia ϕ -owania, ujęcie ϕ -owania jako czegoś racjonalnego może dokonać się jedynie za sprawą uznania, że praktyczna idencjonalność podmiotu (*practical identity*)²³ czyni ϕ -owanie racjonalnym.
- (3) Podmiot ϕ -owania nie może rozpatrywać swojej praktycznej idencjonalności jako czegoś, co nadaje racjonalność ϕ -owaniu, o ile nie dostrzega żadnej wartości w owej praktycznej idencjonalności.
- (4) Podmiot nie może dostrzegać żadnej wartości w swojej praktycznej idencjonalności jako takiej (tj. samej w sobie), lecz rozpatruje ją jako wartościową ze względu na to, jak przyczynia się do określania wartości i powodów, dzięki którym można żyć.

²¹ Por. wstępne oświadczenie Davidsona (1989: 193) z przywołanego wyżej tekstu: „What are the conditions necessary for the existence of thought, and so in particular for the existence of people with thoughts? I believe there could not be thoughts in one mind if there were no other thoughtful creatures with which the first mind shared a natural world”. Rozszerzenie argumentacji na rzecz interpersonalności naszych przekonań można znaleźć także w (Davidson 1991). Autor przedstawia tam również wspomniany proces triangulacji, czyli zależności pomiędzy wiedzą subiektywną, wiedzą intersubiektywną oraz wiedzą obiektywną (s. 159–160). Więcej na temat triangulacji można znaleźć w (Verheggen 2007, 2013), (Amoretti, Preyer 2011) czy (Myers, Verheggen 2016). Szersze omówienie metody rozumowań transcendentalnych Davidsona zawiera praca (Carpenter 2003).

²² Zob. (Stern 2011: 90) i (Pereboom 2016: 458). Alternatywne wersje argumentu można znaleźć w (Bukoski 2018). Por. w tym kontekście słowa pomysłodawczyni argumentacji: „The argument I have just given is a transcendental argument. I might bring that out more clearly by putting it this way: rational action exists, so we know it is possible. How is it possible? And then by the course of reflections in which we have just engaged, I show you that rational action is possible only if human beings find their own humanity to be valuable. But rational action is possible, and we are the human beings in question. Therefore we find ourselves to be valuable. Therefore, of course, we are valuable”. (Korsgaard 1996: 123–124). Krytyczne analizy wobec przytoczonej argumentacji można znaleźć m.in. w (de Maagt 2018).

²³ Idencjonalność praktyczna jest rozumiana jako „czynnościowy” warunek konieczny, dzięki któremu podmiot może dokonywać oceny swoich czynów nie tylko pod względem kryteriów racjonalności, ale również chociażby ze względu na swoje plany. Korsgaard (1996: 101) określa idencjonalność praktyczną jako „a description under which you value yourself, a description under which you find your life to be worth living and your actions to be worth undertaking”.

- (5) Nie sposób dostrzec owej roli praktycznej identyczności, o ile nie uzna się, że życie zawierające wspomniane wartości i racje jest wartościowe.
- (6) Nie sposób uznać, że życie zawierające wartości i racje jest wartościowe, o ile nie potraktuje się życia ustrukturalizowanego racjonalnie jako wartościowego.
- (7) Nie sposób uznać, że racjonalnie strukturalizowane życie jest wartościowe, jeżeli się nie ceni tego, że jest się podmiotem racjonalnym.
- (8) Zatem, aby dokonać jakiegokolwiek racjonalnego wyboru, należy uznać cenność siebie jako podmiotu racjonalnego.

Prostsza wersja owego argumentu przedstawia się następująco²⁴:

- (1) Ażeby racjonalnie podjąć ϕ -owanie, podmiot musi uznać ϕ -owanie za pożądane (dobre).
- (2) Podmiot nie może uznać ϕ -owania za pożądane (dobre) samo w sobie, lecz jedynie dlatego, że zaspokaja ono potrzeby, pragnienia i skłonności podmiotu.
- (3) Podmiot nie może uznać swojej potrzeby lub pragnienia ϕ -owania za pożądane (dobre), o ile nie traktuje samego siebie jako coś cennego.
- (4) Zatem podmiot musi traktować sam siebie jako coś cennego.

Ze względu na swą złożoność oraz dyskusyjność poszczególnych kroków rozumowanie powyższe wymagałoby z pewnością osobnego, szczegółowego i krytycznego omówienia. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę zaledwie na jeden z newralgicznych elementów przytoczonej argumentacji, który pojawia się już w drugim jej kroku. Chodzi, rzecz jasna, o ujęcie praktycznej identyczności jako warunku koniecznego możliwości działania w ogóle. Sama Korsgaard podkreśla, że praktyczna identyczność nie jest – z punktu widzenia podmiotu – czymś przygodnym²⁵. Z przytoczanych stwierdzeń i rozumowań autorki można wnosić, że identyczność praktyczna jest niekoniecznie wysławianym przekonaniem/poczuciem podmiotu o swojej tożsamości (jako ten lub ów) i owo przekonanie jest warunkiem możliwości działania w ogóle: gdyby podmiot nie dysponował czymś takim, byłby

²⁴ Por. (Stern 2011: 88).

²⁵ Zob. klaryfikacje podane w (Korsgaard 1996: 120–121): „It is necessary to have *some* conception of your practical identity, for without it you cannot have reasons to act. We endorse or reject our impulses by determining whether they are consistent with the ways in which we identify ourselves. (...) What is not contingent is that you must be governed by *some* conception of your practical identity. For unless you are committed to some conception of your practical identity, you will lose your grip on yourself as having any reason to do one thing rather than another – and with it, your grip on yourself as having any reason to live and act at all”.

pozbawiony powodów do działania²⁶. Z pojęciem idyncychności praktycznej wiąże się wszakże kilka problemów. Po pierwsze, nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia z jedną tożsamością danego podmiotu, czy też z wieloma (przykładowo, dany człowiek jest obywatelcm jakiegoś państwa, jest przedstawicielem jakiegoś narodu, członkiem jakiejś rodziny, grupy religijnej lub innej społeczności, wykonuje jakiś zawód, jest czyimś kolegą; w takim wypadku ukształtowane zostają różne idyncychności praktyczne, powiedzmy, kogoś jako Polaka, jako szewca, jako rodzica itd.). Po drugie, może się okazać, iż o przynajmniej niektórych wspomnianych idyncychnościach praktycznych decydują elementy eksternalne i czyisto przypadkowe, tymczasem przytoczona argumentacja wyraźnie sugeruje, że idyncychność praktyczna – jako warunek konieczny wszelkiego działania – jest również podstawą działania moralnego. Po trzecie, nie jest jasne, jaka jest relacja pomiędzy wieloma idyncychnościami praktycznymi podmiotu a jego podstawową idyncychnością praktyczną, o ile taka istnieje²⁷.

Zarzuty wobec argumentacji transcendentalfnych

Literatura filozoficzna rekonstruująca i analizująca rozumowania transcendentalfne oferuje niezliczone zastrzeżenia wobec dyskutowanej formy wywodu. Rozsądne zatem jest skupienie się wyłącznie na zarzutach najpoważniejszych i najbardziej powszechnych. Z tego względu pominię w zasadzie wszystkie przejawy krytyki sformułowane osobno pod adresem tej lub owej argumentacji transcendentalfnej²⁸. Owe generalne zarzuty sprowadzają się do następujących obiekcji:

- (a) argumentacje transcendentalfne nie stanowią odrębnej formy rozumowań;
- (b) argumentacje transcendentalfne są albo niekonkluzywne, albo opierają się na nieakceptowanej zasadzie weryfikacji;

²⁶ Na temat ważności pojęcia *idyncychności praktycznej* w całej argumentacji por. np. (Stern 2011: 82–88), (Skidmore 2002: 134), (Gowans 2002), (Bukoski 2018).

²⁷ Pewne rozwiązanie trzeciej trudności zdaje się oferować sama Korsgaard w cytowanej pracy na s. 121: „But this reason for conforming to your particular practical identities is not a reason that springs from one of those particular practical identities. It is a reason that springs from your humanity itself, from your identity simply as a human being, a reflective animal who needs reasons to act and to live. And so it is a reason you have only if you treat your humanity as a practical, normative, form of identity, that is, if you value yourself as a human being”. Krytyczne analizy koncepcji Korsgaard można znaleźć m.in. w pracach (Cohon 2000), (Kerstein 2001) czy (Gowans 2002).

²⁸ Kwalifikacja „w zasadzie” jest tu konieczna ze względu na okoliczność, iż niektóre zarzuty formułowane w literaturze wobec określonych argumentacji transcendentalfnych zachowują ważność wobec wielu innych rozumowań tego typu. Przykład krytyki wywodów Strawsona i Shoemakera, zamieszczonej w pracy (Stroud 1968), jest tu wymowną ilustracją.

- (c) argumentacje transcendentalne wymagają akceptacji pewnej formy idealizmu;
- (d) argumentacje transcendentalne operują nieokreślonym pojęciem modalności;
- (e) argumentacje transcendentalne wymagają założenia o wyjątkowości i jedyności schematu pojęciowego.

Wysłowienie pierwszego zarzutu można znaleźć u Moltke'go S. Grama w wyjściowym zdaniu jego dość powszechnie rozpoznawalnego tekstu *Transcendental Arguments*. Gram wyraża tam opinię, że argumentacje transcendentalne jako osobna grupa rozumowań nie istnieją²⁹. W jednym z późniejszych tekstów Gram wzmacnia swój dystans wobec odrębności argumentacji transcendentalnych, twierdząc, że dowolne wnioskowanie dedukcyjne może być nazywane transcendentalnym³⁰. Pomijając rozległe analizy Grama dotyczące rozumowań samego Kanta, na powyższą, zdystansowaną postawę można zareagować następująco. Otóż Gram ma rację, że argumenty transcendentalne nie stanowią osobnej klasy rozumowań rozpatrywanych z formalnego punktu widzenia: każdy taki argument – o ile jest poprawny formalnie – jest rozumowaniem dedukcyjnym. Zatem powyższe oświadczenie Grama może być potraktowane jako truizm. Jednakże, jak już sugerowano wcześniej, argumentacje transcendentalne zawdzięczają swą nazwę tzw. przesłance transcendentalnej. Z tego względu argumentacje te stanowią pewną podklasę rozumowań dedukcyjnych wyznaczoną pozaformalnie (materialnie) – jako rozumowania, które ustalają warunki konieczne dla pewnych możliwości. O tym, czy dane wnioskowanie jest transcendentalne, decyduje to, czy przynajmniej jedna z przesłanek – od strony treści – uchwytyje pewien związek modalny. Gram sądzi, że nie wystarcza to do wyodrębnienia argumentacji transcendentalnych jako osobnej grupy wnioskowań, ponieważ nie jest to odpowiednie kryterium. To prawda, formalnie treść przesłanek nie może decydować o związkach formalnych pomiędzy nimi. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by filozofowie

²⁹ Zob. (Gram 1971: 15): „The problem about transcendental arguments is whether there are any. (...) To say that any argument with a synthetic a priori conclusion is transcendental tells us only something about the propositions that can enter into such arguments. It does not tell us whether there is anything distinctive about the argument used to establish such a conclusion”.

³⁰ Gram bardzo dobitnie wyraża swe sceptyczne przekonanie: „If anybody thinks that there are transcendental arguments, I gladly give him the term ‘transcendental argument’ for whatever use he can make of it. But, as I hope to show, the gift really is not worth having”. Dalej pisze: „Whatever the proper characterization, say, of deductive reasoning is, it cannot tell us what or whether there are any Kantian transcendental arguments. And the reason is plain: Every deductive argument whatsoever would have to be called transcendental. The same holds for any appeal to inductive reasoning, whatever its proper characterization is. Neither enables us to visit and much less to revisit transcendental arguments”. Zob. (Gram 1976: 235–236).

nadawali części rozumowań dedukcyjnych szczególne znaczenie ze względu na treści przesłanek. Przecież nie wszystkie rozumowania dedukcyjne, nawet jeżeli są formalnie poprawne, muszą być filozoficznie interesujące czy doniosłe. Wymowa argumentu Grama nie jest więc tak silna, jak się to *prima facie* wydaje.

Drugi zarzut wobec argumentacji transcendentálnych, bodajże najistotniejszy i najbardziej wpływowy, został sformułowany przez Strouda³¹. Zarzut ten jest co prawda skierowany przeciw wywodom Strawsona i Shoemakera, ale dotyczy również wielu innych, podobnych argumentacji, które stawiają sobie za cel intelektualne zdyskredytowanie sceptycyzmu. Głosi on w skrócie, że argumentacje transcendentálne są niekonkluzywne, o ile nie opierają się na jakiejś wersji zasady weryfikacji. Kłopot zaś z nią polega, po pierwsze, na tym, że istnieją poważne względy, by zasadę tę odrzucać jako nieuzasadnioną, po drugie zaś – że sama zasada weryfikacji wystarcza do odrzucenia sceptycyzmu, a co za tym idzie – że argumentacje transcendentálne są w kontekście polemicznym redundantne. Innymi słowy, aby dana argumentacja transcendentálna była konkluzywna, należy zaakceptować jakąś wersję weryfikacjonizmu, jednak gdy się akceptuje weryfikacjonizm, nie zachodzi potrzeba dalszego wnioskowania przeciw sceptycyzmowi. W reakcji na ten argument wypada poczynić co najmniej dwie uwagi krytyczne. Po pierwsze, zarzut Strouda w sposób nieuprawniony, moim zdaniem, uzależnia konkluzywność argumentacji transcendentálnych od kontekstu polemicznego roztrząsań nad sceptycyzmem. Stroud ma tu o tyle rację, że zarówno Strawson, jak i Shoemaker uczynili sceptycyzm celem swoich wywodów. Warto jednak pamiętać, że wykorzystywanie argumentacji transcendentálnych do polemik ze sceptycyzmem świadczy jedynie o pewnym uzusie technicznym i nie rzutuje ani na poprawność formalną, ani materialną inkryminowanych rozumowań. Po drugie, przywołanie zasady weryfikacji, o której mowa w zarzucie, sugeruje jej ustaloną i jednoznaczną wykładnię. Tymczasem zasada ta wcale nie musi być interpretowana tak silnie, jak sugeruje Stroud. Co prawda, wiele propozycji odpowiedniego osłabienia zasady weryfikacji nie wygląda przekonująco³², ale nie należy chyba *a priori* wykluczać tego, że możliwe jest sformułowanie takiej wersji owej zasady, która z jednej strony, nie byłaby zbyt silna, by nie

³¹ Por. (Stroud 1968). Różne aspekty zarzutu Strouda analizują m.in. prace: (Brueckner 1996), (Cassam 1987), (Davies 2018), (Hacker 1972), (Hookway 1999), (Horner 1977), (Rorty 1971), (Stapleford 2005), (Stern 2007), (Stine 1972), (Wilkerson 1975). W tym kontekście por. także (Szubka 1995: 150–152, 159–165).

³² Jedną z takich prób, opartą na zasadzie rozróżnialności (*the Discrimination Principle*), oferuje Christopher Peacocke w (Peacocke 1989). Opis mankamentów owych usiłowań znajdujemy w (Szubka 1995: 162–163).

mógł jej zaakceptować sceptyk, z drugiej zaś – nie byłaby tak słaba, by nie móc zapewnić konkluzywności rozumowaniom transcendentálnym³³.

Warto może dodać, iż krytyka Strouda spowodowała wyodrębnienie w literaturze co najmniej dwu odmian argumentacji transcendentálnych: ambitnych (*ambitious, world-directed*) i umiarkowanych (*modest*)³⁴. O ile pierwsze – dość powszechnie uznane w świetle powyższej krytyki za niekonkluzywne – starały się wyprowadzać wnioski rzeczowe na temat świata, o tyle te drugie mają ustalać związki pomiędzy elementami naszego schematu pojęciowego. Co ciekawe, pod wpływem zarzutu Strouda sam Strawson zaakceptował umiarkowaną wykładnię dyskutowanych rozumowań³⁵. Rozstrzygnięcie Strawsona było o tyle uzasadnione, że idealnie współgrało z założeniami systemowymi jego projektu metafizyki opisowej. Z drugiej jednak strony osłabiło ono wymowę jego wcześniejszych ustaleń poczynionych w ramach argumentacji transcendentálnych.

Trzeci z zarzutów, głoszący, że do konkluzywności argumentacji transcendentálnych wymagana jest akceptacja pewnej formy idealizmu, pochodzi najprawdopodobniej od Bernarda Williamsa³⁶. Zarzut ten jest podobny do zarzutu opartego na kwestionowaniu zasady weryfikacji. Sprowadza się on do

³³ W tym kontekście por. rozległą analizę krytyczną zarzutu Strouda autorstwa Eckarta Förstera w pracy (Förster 1989b).

³⁴ Stern wyróżnia cztery odmiany argumentacji transcendentálnych: (i) ukierunkowane na prawdę (*truth-directed*), (ii) ukierunkowane na przekonania (*belief-directed*), (iii) ukierunkowane na doświadczenie (*experience-directed*), (iv) ukierunkowane pojęciowo (*concept-directed*). Por. (Stern 2000: 10–11). Zdaniem Anila Gomesa w (Gomes 2017), od Quassima Cassama pochodzi podział tychże argumentacji na skierowane na świat (*world-directed*) i skierowane na podmiot (*self-directed*). Por. (Cassam 1999). Rozróżnienie rozumowań transcendentálnych na argumentacje ukierunkowane na prawdę (*truth-directed*), ukierunkowane na wiedzę (*knowledge-directed*) oraz ukierunkowane percepcyjnie (*perception-directed*) pochodzi od Peacocke'a – por. (Peacocke 1989: 4–5).

³⁵ Por. w tym kontekście wypowiedź Strawsona w (Strawson 1985: 21–22): „(...) [E]ven if we have a tenderness for transcendental arguments, we shall be happy to accept the criticism of Stroud and others that either such arguments rely on an unacceptably simple verificationism or the most they can establish is a certain sort of interdependence of conceptual capacities and beliefs. (...) That is to say, having given up the unreal project of wholesale validation, the naturalist philosopher will embrace the real project of investigating the connections between the major structural elements of our conceptual scheme. If connections as tight as those which transcendental arguments, construed as above, claim to offer are really available, so much the better”. Z drugiej strony nie brak też głosów, że pomimo krytyki antyseptycka postawa Strawsona nie uległa żadnej zmianie. Na ten temat por. (Callanan 2011).

³⁶ Pierwszeństwo Williamsa potwierdzone jest w pracach (Harrison 1982: 212), (Allison 2016: 921). W tekście (Williams 1968: 217–218) znajdujemy jedynie następującą opinię: „Some interpreters of Kant, who represent his transcendental arguments as being very roughly of this type, perhaps pay insufficient attention to Kant's insistence that his transcendental arguments give knowledge of how things must be only because the things are not things in themselves. The idealism was what was supposed to make the whole enterprise possible”.

konstatacji, że aby dane rozumowanie transcendentальной było poprawne, należy zaakceptować idealizm. Uznanie jednak idealizmu samo obala sceptycyzm i w efekcie czyni argumentację transcendentальной zbędną. Wynika z tego, że argumentacje tego typu są albo niekonkluzywne, albo redundantne. O jakiej formie idealizmu tu mowa i skąd bierze się przekonanie, że jest ona podstawą argumentacji transcendentальной? Otóż instruktywny może być tu przywoływany w przypisie komentarz Williamsa. Williams zwraca uwagę, że argumentacje transcendentальной są w stanie ustalić warunki konieczne możliwości wiedzy na temat jakichś przedmiotów, o ile te nie są rzeczami samymi w sobie. Innymi słowy, chodzi tu o taką formę idealizmu, w której przedmioty doświadczenia są konstruktami podmiotu poznającego. Według Rossa Harrisona (1982: 212), wysiłki ustalenia przedzałożeń naszych przekonań jedynie legitymizują prawdziwość owych przekonań, gdyż w ramach argumentacji transcendentальной skądinąd zakłada się, iż istnienie przedmiotów naszych przekonań zależy od żywienia tychże przekonań. Przyjęcie, że istnienie zależy od przekonań, sankcjonuje ideę, że warunki konieczne żywienia przekonań są zarazem warunkami istnienia przedmiotów owych przekonań. Zdaniem krytyków, właśnie ukryte założenie wskazanej formy idealizmu umożliwia argumentacjom transcendentálním wyprowadzanie wniosków rzeczowych o świecie na podstawie doświadczenia, przeżyć lub wiedzy. Idealizm stanowi zatem wymagany „pomost” pomiędzy możliwością wiedzy lub doświadczenia a warunkami koniecznymi, które stanowią konkluzje rozumowań transcendentálních.

Warto dostrzec, że zarzut powyższy – uwzględniając historyczne odwołania do Kanta – wydaje się *prima facie* uzasadniony. Wszak Kant był twórcą i zwolennikiem idealizmu transcendentálního. Nadto wydaje się, że formułowanie warunków koniecznych możliwości naszej wiedzy czy doświadczenia nosi znamiona ustalania prawd *a priori*, a samo ich domniemane pochodzenie oraz niepodważalność mogłyby legitymizować wymienioną właśnie postać idealizmu³⁷. W podobnym duchu analizuje dyskutowany zarzut Ross Harrison (1982: 214–220). Jego zdaniem, interpretacja argumentacji transcendentальной w wydaniu jej oponentów jest wadliwa, ponieważ zgodnie z nią, inkryminowane rozumowanie prowadzi rzekomo do wniosku, że nasze podstawowe instynktowne przekonania mają charakter konieczny (inaczej: nasze podstawowe przekonania – np. to że, q – wynikają z ich apriorycznie i koniecznościowo wzmocnionej wersji – tj. z tego, iż jest konieczne, że q). Jednakże, aby uzyskać taki wynik, należy w całym rozumowaniu wzmocnić w kolejnym kroku (tu – (3)) następnik przesłanki transcendentальной do postaci konieczności:

³⁷ Por. (Stroud 1994: 234–235). W kwestii dalszych analiz dyskutowanego zarzutu por. również (Pippin 1988).

- (1) p
- (2) $\Box (p \rightarrow q)$
- (3) $\Box q$
- (4) q

Przesłanka (3) jednak nie wynika logicznie z (1) oraz (2) i powinna być przyjęta na innej drodze³⁸. Harrison zauważa wszakże, że przesłanka (3) jest w całej argumentacji transcendentalnej zbędna. Tym samym niepotrzebne jest wzmocnianie następnika przesłanki transcendentalnej do postaci konieczności. Warunek konieczny stwierdzany w konkluzji argumentacji i w następniku rzeczony przesłanki nie posiada rysu modalnego *simpliciter* – pojawia się on jedynie relatywnie do poprzednika. Tymczasem – zgodnie z zarzutem idealizmu – w niniejszym warunku upatruje się konieczności nierelatywnej³⁹. Jeżeli porzuci się ideę, że do poprawności argumentacji transcendentalnej konieczność warunku koniecznego należy interpretować jako konieczność *simpliciter*, to tym samym osłabi się motyw przewodni zarzutu idealizmu.

Kolejny, czwarty zarzut wytyka argumentacjom transcendentalnym nieustalony charakter modalny przesłanki transcendentalnej⁴⁰. Zwraca się uwagę, że nie jest jasne, czy przesłanka owa stwierdza związek konieczny o profilu logicznym (pojęciowym), nomologicznym czy metafizycznym. Z przeglądu wielu przykładów argumentacji transcendentalnych można zasadnie wnosić, iż przesłanka transcendentalna nie jest ani po prostu prawem logiki, ani nie określa bezpośredniego związku analitycznego pomiędzy pojęciami. Nawiasem mówiąc, gdyby interpretacja ta była właściwa, otwierałaby ona drzwi dyskutowanemu wcześniej idealizmowi metafizycznemu (dawałaby ona podstawy kwestionowaniu istnienia takiego świata, w którym nie istniałyby myśli, przekonania czy doświadczenia). Interpretacja nomologiczna również nie wydaje się trafna, jako że domagałaby się ona ustalenia empirycznego sposobu odkrywania prawd koniecznych. Pozostaje zatem wykładnia metafizyczna. Ta wszakże jawi się jako „epistemologicznie podejrzana”, ponieważ na jej gruncie – podobnie jak poprzednio – trudno jest wyjaśnić, w jaki sposób uzyskujemy dostęp do prawd koniecznych na temat świata, które są zarazem

³⁸ Jak słusznie zauważa Harrison, przesłankę (3) udaloby się wyprowadzić ze wcześniejszych zdań, gdyby zdanie (1) było poprzedzone funktorem konieczności. Nie widać wszakże żadnych merytorycznych powodów takiego posunięcia. Argumentację Harrisona krótko omawia Szubka w (Szubka 1995: 171–172). W przytoczonym powyżej schemacie wnioskowania z rozmysłem nie komentuję wzmocnienia drugiej przesłanki do postaci konieczności.

³⁹ Por. w tym kontekście diagnozę Harrisona: „We do not need line 3 in the above argument. We do not need, that is, to establish at any stage that anything is necessary *tout court*; all we need is the necessity of various hypothetical statements which lay out the essential preconditions of judgment (or of conceptualizable experience)”. (Harrison 1982: 215–216).

⁴⁰ Charakter powyższego zarzutu omawia m.in. praca (Stern 2000: 59–63).

prawdami *a priori*⁴¹. W związku z powyższym argumentacja transcendentálna staje się wątpliwym narzędziem w polemice ze sceptycyzmem.

Chociaż powyższy zarzut dotyka bardzo ważnego zagadnienia, które powinno być rozpatrywane bez względu na toczoną dyskusję, można nieco osłabić jego wymowę. Po pierwsze, zarzut ten traktuje wszystkie argumentacje transcendentálne jako uwikłane w jeden określony charakter modalny ich przesłanek. Tymczasem nie powinno się chyba z góry przesądzać tego, czy wszystkie argumentacje transcendentálne odwołują się wyłącznie do jednego typu modalności. Po drugie, dyskutowany zarzut znowu zakłada, że warunek konieczny formułowany w przesłance transcendentálnej dysponuje mocą modalną *simpliciter*. Niemniej jednak – jak już wspomniałem wcześniej – wykładnia ta nie musi i chyba nie powinna być forsowana: konieczność warunku koniecznego jest relatywna i odnosi się do poprzednika przesłanki transcendentálnej, która może być hipotetycznym twierdzeniem przygodnym.

Ostatnią wskazaną tu wcześniej kontrargumentacją wobec rozumowań transcendentálnych jest zarzut Stephana Körnera⁴², który wykazywał, że żadne rozumowanie tego typu nie może się powieść, gdyż nie jest w stanie dowieść jedyności schematu pojęciowego, a tylko tego typu argumentacja byłaby skuteczna w starciu ze sceptycyzmem. Zarzut Körnera jest technicznie wyrafinowany i oparty na szeregu rozbudowanych założeń⁴³ – dla potrzeb niniejszego tekstu przedstawię natomiast skróconą jego wersję. Körner wskazuje, że każda argumentacja transcendentálna

⁴¹ Perspektywa taka nie jest wszakże tak beznadziejna, jak mogłoby się to *prima facie* wydawać. Por. na ten temat (Grundmann, Misselhorn 2003: 217–218).

⁴² Por. (Körner 1966, 1967). W pracy (Körner 1974: 72) znajdujemy następujący opis niniejszego zarzutu: „The person propounding a transcendental argument assumes that every and any thinker employs the same categorial framework as he does himself, and tries to show that, and why, the employment of this particular framework is ‘necessary’. The defect of all transcendental arguments is their failure to provide a uniqueness-proof, i.e. the demonstration that the categorial framework is unique”. Argument o innym brzmieniu, ale o podobnej wymowie wysunął Allen Phillips-Griffiths w (Phillips-Griffiths 1969: 171).

⁴³ Körner (1966: 551–552) przyjmuje zasadniczo trzy sfery ludzkiego doświadczenia: eksternalną, estetyczną i moralną. W obrębie tych sfer ludzki intelekt – przy pomocy schematów pojęciowych – dokonuje wyodrębniania przedmiotów dzięki tzw. metodzie różnicowania (*a method of differentiation*). Owe schematy operują pojęciami przedmiotu i atrybutu, przy czym atrybuty mogą być konstytutywne (określające, czym jest dany przedmiot w określonym regionie doświadczenia) i indywidualizujące (umożliwiające odróżnianie przedmiotów od siebie). Według Körnera, argumentacja transcendentálna powinna wykazać, iż każda dowolna metoda różnicowania należy do schematu pojęciowego. Musiałoby to się dokonać w dwóch krokach: (i) wykazaniu, że dana metoda różnicowania faktycznie należy do schematu pojęciowego, (ii) wykazaniu, że należy do niego każda możliwa taka metoda. O ile ten pierwszy krok jest niekłopotliwy, o tyle drugi okazuje się niewykonalny. Próba porównywania schematu z doświadczeniem, które nie jest wcześniej zróżnicowane przez ów schemat, jest niedostępna. Porównywanie alternatywnych schematów apriorycznie przekreśla jedynść któregośkolwiek z nich. W końcu schemat można badać również „od środka”, ale strategia ta jest jałowa,

zmierza do ustalenia jakiegoś warunku koniecznego (wiedzy, doświadczenia itp.), który stanowi niezbywalny element naszego aparatu pojęciowego. Sama jednak argumentacja nie jest w stanie wykazać ani tego, że ów schemat w całości jest wyjątkowy lub jedyny, ani tego, czy nie mógłby być inaczej skonstruowany. W związku z powyższym sceptyk może zawsze zakwestionować walor danego schematu pojęciowego, wskazując, że alternatywne schematy nie są *a priori* wykluczone, a tym samym – możliwe. Ostatecznie zatem argumentacja transcendentálna okazuje się wobec sceptycyzmu „bezzębna”.

W świetle polemiki ze sceptycyzmem argument Körnera wydaje się bardzo istotny, warto wszakże zauważyć, że poza jej kontekstem nie jest on już tak silny – zachowałby swój walor, gdyby wszystkie argumentacje transcendentálne prezentowały dalekosiężne ambicje ugruntowania fundamentalnych i wyjątkowych podstaw naszej wiedzy oraz doświadczenia. Rozumowania transcendentálne nie muszą jednak przejawiać takich ambicji – wystarczyłaby przecież intelektualna aspiracja określania „lokalnych” warunków koniecznych naszego poznania świata – bez pretensji do niepodważalności i bez kwestionowania istnienia alternatywnych schematów pojęciowych⁴⁴. Ponadto, jak wykazał Charles Crittenden⁴⁵, można skonstruować argumentację transcendentálną dotyczącą wszystkich schematów pojęciowych. Crittenden wychodzi od banalnego założenia, że istnieją schematy pojęciowe. Poprzez konstatacje, że schematy pojęciowe umożliwiają formułowanie i testowanie prawdziwych twierdzeń o przedmiotach, a więc że sankcjonują istnienie przynajmniej pewnych przedmiotów oraz że istnieje przynajmniej jeden podmiot, który potrafi korzystać ze schematu pojęciowego, dochodzi do konkluzji, że niektóre przedmioty stanowiące obiekt badań w obrębie schematu pojęciowego są podatne na badania przez inne, rozumne podmioty. Poszczególne elementy powyższej argumentacji nie są istotne ze względu na kontrargument Körnera – chodzi jedynie o to, że istnieje przynajmniej jedna argumentacja transcendentálna, która poprzez swoje wyjściowe założenie unieważnia nerw dyskutowanego zarzutu⁴⁶.

Zakończenie

Z powyższych rekonstrukcji i analiz powinien wyłaniać się umiarkowany pozytywny obraz argumentacji transcendentálnych. Zarzuty wobec dyskutowanego typu rozumowań zachowują swój walor głównie w kontekście zwracania

ponieważ jest ona w stanie wykazać zaledwie, że dany schemat pojęciowy działa, a nie – że jest jedynym możliwym schematem.

⁴⁴ Szczegółowe analizy krytyczne powyższego zarzutu można znaleźć np. w pracach: (Schaper 1972, 1974), (Harrison 1976), (Malpas 1990), (Crelrier 2009).

⁴⁵ Zob. (Crittenden 1985).

⁴⁶ Por. (Crittenden 1985: 248–249).

polemicznego ze sceptycyzmem. Poza tym kontekstem, gdy argumentacje transcendentalne ujmują się „lokalnie” jako ustalające związki pomiędzy elementami schematu pojęciowego, ich ocena jest dodatnia – o ile zachowują określone wymogi formalne. Nie widać żadnego merytorycznego powodu, by filozofowie nie korzystali w swych dociekaniach z analizowanej tu metody.

Argumentacje transcendentalne pomyślane jako sposoby ustalania warunków koniecznych dla poszczególnych elementów schematu pojęciowego wpisują się znakomicie w program metafizyki opisowej Strawsona. Mogą one być również niekiedy traktowane nieco ambitniej – pod warunkiem, że nie będą rościć sobie pretensji do ustalania niepodważalnych prawd o charakterze uniwersalnym. Takie „lokalne”, acz metafizycznie ambitne rozumowania transcendentalne są dość łatwe do identyfikacji. Oto banalny przykład takiej argumentacji:

- (1) Możemy niekiedy stwierdzić, czy dwa zdarzenia, które zaszły, były równoczesne.
- (2) Jeżeli stwierdzamy, że dwa zachodzące zdarzenia są równoczesne, to dysponujemy operatywnym i adekwatnym kryterium równoczesności.
- (3) Ażeby dysponować operatywnym i adekwatnym kryterium równoczesności, musimy założyć, iż w dowolnym układzie odniesienia prędkość światła jest stała.
- (4) Zakładamy, że w dowolnym układzie odniesienia prędkość światła jest stała.

Jak zaznaczyłem na początku, należałoby dokładniej zbadać, czy i dlaczego przesłanka transcendentalna dyskutowanych tu argumentacji zdaje się nieraz intelektualnie ciekawsza niż sama ich konkluzja. Dokładniejszego zbadania wymaga również kwestia źródeł oraz uzasadnienia przesłanki transcendentalnej. Tradycja kantowska próbowała ów problem sprowadzić do zagadnienia wiedzy apriorycznej podmiotu transcendentalnego – wiedzy o charakterze koniecznym i niejako zastanym. Tymczasem w umiarkowanych interpretacjach analizowanych argumentacji odwołanie się do wskazanych źródeł i uzasadnienia nie wydaje się stosowne. Dlatego też pojawia się wymaganie, by uzasadnienie przesłanki transcendentalnej było niezależne zarówno od wspomnianej właśnie interpretacji, jak i od samej argumentacji transcendentalnej⁴⁷. Uzasadnienie zaś przesłanki transcendentalnej

⁴⁷ Warto w tym kontekście zauważyć, iż istnieje pokusa, by przesłankę transcendentalną uzasadnić na podstawie przesłanki wyjściowej oraz konkluzji danej argumentacji transcendentalnej (ażeby uzyskać implikację $\diamond p \rightarrow q$, wystarczy odrębnie uznać zdania p oraz q). Groziłoby to wszakże banalizacją, ponieważ każde dowolne dwa zdania prawdziwe mogą utworzyć „przesłankę transcendentalną” (tj. z ich koniunkcji wynika natychmiast pożądana implikacja). Na możliwe uzasadnienie przesłanki transcendentalnej należałoby zatem nałożyć pewne ograniczenia. Trudno mi z góry określić dokładny charakter owych ograniczeń. Z całą

byłoby jednocześnie ustaleniem poszukiwanych związków pomiędzy elementami schematu pojęciowego. Być może, jak już zresztą wspomniałem, ustalenie związków tego typu jest intelektualnie bardziej frapujące niż uzyskanie samego wniosku argumentacji transcendentальной. Sądzę, że związki niniejsze nie muszą być wcale intuicyjne czy samonarzucające się. Im bardziej nieintuicyjny związek zostanie wykazany, tym wartościowszy wyda się „uzysk” intelektualny.

W jednej ze scen filmu *Obywatel Piszczyk* pojawia się postać doktora filozofii, Fabiana Tubalnego, z którym tytułowy bohater dzieli celę więzienną. Doktor Tubalny pomaga Piszczykowi sformułować okolicznościowy referat dla naczelnika więzienia, posługując się przy tym argumentacją transcendentálną (nawiasem mówiąc, pomoc ta okazuje się w efekcie niedźwiedzią przysługą, ponieważ wspomniany referat skutkuje wysłaniem Piszczyka na ciężkie roboty). Pomagając Piszczykowi, Tubalny używa rozumowania wykazującego, iż warunkiem koniecznym istnienia danej partii politycznej jest istnienie co najmniej jednej osoby, która do owej partii nie należy. Tubalny formułuje to w odwrotny sposób: „Jeżeli wszyscy zapiszą się do Partii, to Partia stanie się zbędna, ponieważ rozplynie się w narodzie”. Jakkolwiek mamy tu do czynienia z komedią filmową, wypada przyznać, iż argumentacja Tubalnego jest zasadna. I jak się zdaje, w odniesieniu do owej argumentacji nie mają zastosowania przywoływane w tekście zarzuty. Sceptycyzm może zaś być skwitowany następującym wyznaniem Strawsona (1959: 35–36):

For the whole process of reasoning only starts because the scheme is as it is; and we cannot change it even if we would. Finally, we may, if we choose, see the sceptic as offering for contemplation the sketch of an alternative scheme; and this is to see him as a revisionary metaphysician with whom we do not wish to quarrel, but whom we do not need to follow (Strawson 1959: 35–36).

Bibliografia

- Aikin S. (2017), *Modest, But Not Self-Effacing, Transcendental Arguments*, „The Philosophical Forum” 48(3), s. 287–306.
- Allison H. (2015), *Kant’s Transcendental Deduction. An Analytical-Historical Commentary*, Oxford: Oxford University Press.
- Allison H. (2016), *Transcendental Deduction and Transcendental Idealism*, „European Journal of Philosophy” 24(4), s. 920–933.
- Ameriks K. (1978), *Kant’s Transcendental Deduction as a Regressive Argument*, „Kant-Studien” 69(1–4), s. 273–287.

pełnością ograniczenia takie powinny być pozalogiczne i dotyczyć treści zarówno poprzednika, jak i następnika rzeczonyj implikacji.

- Amoretti M.C., Preyer G. (red.) (2011), *Triangulation: From an Epistemological Point of View*, Frankfurt: Ontos Verlag.
- Bennett J. (1979), *Analytic Transcendental Arguments*, w: P. Bieri, R.-P. Horstmann, L. Krüger (red.), *Transcendental Arguments and Science: Essays in Epistemology*, Dordrecht: Reidel, s. 45–64.
- Bieri P., Horstmann R., Krüger L. (red.) (1979), *Transcendental Arguments and Science: Essays in Epistemology*, Dordrecht: Reidel.
- Brueckner A. (1983), *Transcendental Arguments I*, „Noûs” 17(4), s. 551–575.
- Brueckner A. (1984), *Transcendental Arguments II*, „Noûs” 18, s. 197–225.
- Brueckner A. (1986), *Brains in a Vat*, „Journal of Philosophy” 83, s. 148–167.
- Brueckner A. (1992), *If I Am a Brain in a Vat, Then I Am Not a Brain in a Vat*, „Mind” 101, s. 123–128.
- Brueckner A. (1996), *Modest Transcendental Arguments*, „Philosophical Perspectives” 10, s. 265–280.
- Brune J.P., Stern R., Werner M.H. (red.) (2017), *Transcendental Arguments in Moral Theory*, Berlin: Walter de Gruyter.
- Bübner R. (1975), *Kant, Transcendental Arguments and the Problem of Deduction*, „Review of Metaphysics” 28, s. 453–467.
- Bukoski M. (2018), *Korsgaard’s Arguments for the Value of Humanity*, „Philosophical Review” 127(2), s. 197–224.
- Callanan J. (2006), *Kant’s Transcendental Strategy*, „The Philosophical Quarterly” 56, s. 360–381.
- Callanan J. (2011), *Making Sense of Doubt: Strawson’s Anti-Scepticism*, „Theoria” 77, s. 261–278.
- Caranti L. (2007), *Kant and the Scandal of Philosophy: the Kantian Critique of Cartesian Scepticism*, Toronto: University of Toronto Press.
- Carpenter A.N. (2003), *Davidson’s Transcendental Argumentation*, w: J. Malpas (red.), *From Kant to Davidson. Philosophy and the Idea of the Transcendental*, London – New York: Routledge, s. 219–237.
- Cassam Q. (1987), *Transcendental Arguments, Transcendental Synthesis, and Transcendental Idealism*, „The Philosophical Quarterly” 37, s. 355–378.
- Cassam Q. (1999), *Self-directed Transcendental Arguments*, w: R. Stern (red.), *Transcendental Arguments: Problems and Prospects*, Oxford: Oxford University Press, s. 83–111.
- Cohon R. (2000), *The Roots of Reasons*, „The Philosophical Review” 109(1), s. 63–85.
- Cornman J.W. (1964), *Strawson’s ‘Person’*, „Theoria” 30(3), s. 145–156.
- Crelier A. (2009), *Rearguing Transcendentally: Kant and the Debate on the Uniqueness of Conceptual Schemes*, „Kant E-Prints. Revista Internacional de Filosofia” 4(1), s. 1–22.
- Crittenden C. (1985), *Transcendental Arguments Revived*, „Philosophical Investigations” 8(4), s. 229–251.

- Davidson D. (1989), *The Conditions of Thought*, w: J. Brandl, W. Gombocz (red.), *The Mind of Donald Davidson*, „Grazer Philosophische Studien” 36, s. 193–200.
- Davidson D. (1991), *Three Varieties of Knowledge*, w: A. Phillips-Griffiths (red.), *A.J. Ayer: Memorial Essays*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Davies K. (2018), *Stroud, Hegel, Heidegger: A Transcendental Argument*, „International Journal for the Study of Skepticism” 8(3), s. 1–25.
- Förster E. (red.) (1989a), *Kant’s Transcendental Deductions. The Three ‘Critiques’ and the ‘Opus postumum’*, Stanford: Stanford University Press.
- Förster E. (1989b), *How Are Transcendental Arguments Possible?*, w: E. Schaper, W. Vossenkuhl (red.), *Reading Kant: New Perspectives on Transcendental Arguments and Critical Philosophy*, Oxford: Blackwell, s. 3–20.
- Gava G. (2018), *Kant, the Third Antinomy and Transcendental Arguments*, „Pacific Philosophical Quarterly” 100, s. 1–29.
- Genova A.C. (1984), *Good Transcendental Arguments*, „Kant-Studien” 75, s. 469–495.
- Giladi P. (2016), *New Directions for Transcendental Claims*, „Grazer Philosophische Studien” 93, s. 212–231.
- Glock H.-J. (2003), *Strawson and Analytic Kantianism*, w: H.-J. Glock (red.), *Strawson and Kant*, Oxford: Oxford University Press, s. 15–42.
- Golberg S.C. (red.) (2016), *The Brain in Vat*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Gomes A. (2017), *Perception and Reflection*, „Philosophical Perspectives” 31(1), s. 131–152.
- Gowans C.W. (2002). *Practical Identities and Autonomy: Korsgaard’s Reformation of Kant’s Moral Philosophy*, „Philosophy and Phenomenological Research” 64(3), s. 546–570.
- Gram S.M. (1971), *Transcendental Arguments*, „Noûs” 5, s. 15–26.
- Gram S.M. (1973), *Categories and Transcendental Arguments*, „Man and World” 6, s. 252–269.
- Gram S.M. (1974), *Must Transcendental Arguments be Spurious?*, „Kant-Studien” 65, s. 304–317.
- Gram S.M. (1977), *Must We Revisit Transcendental Arguments?*, „Philosophical Studies” 31, s. 235–248.
- Gram S.M. (1978), *Do Transcendental Arguments Have a Future?*, „Neue Hefte für Philosophie” 14, s. 23–56.
- Grant C.K. (1955), *Polar Concepts and Metaphysical Arguments*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 56, s. 83–108.
- Grayling A.C. (2010), *Transcendental Arguments*, w: J. Dancy, E. Sosa, M. Steup, *A Companion to Epistemology*, 2d ed., Oxford: Wiley–Blackwell, s. 768–771.
- Grundmann T., Misselhorn C. (2003), *Transcendental Arguments and Realism*, w: H.-J. Glock (red.), *Strawson and Kant*, Oxford: Oxford University Press, s. 205–218.
- Hacker P. (1972), *Are Transcendental Arguments a Version of Verificationism?*, „American Philosophical Quarterly” 9(1), s. 78–85.

- Harrison R. (1976), *The Only Possible Morality*, „Proceedings of the Aristotelian Society”, Supplementary Volume 50(1), s. 21–42.
- Harrison R. (1982), *Transcendental Arguments and Idealism*, „Royal Institute of Philosophy Lecture Series” 13, s. 211–224.
- Hintikka J. (1972), *Transcendental Arguments: Genuine and Spurious*, „Noûs” 6, s. 274–281.
- Hookway C. (1999), *Modest Sceptical Arguments and Sceptical Doubts: A Reply to Stroud*, w: R. Stern (red.), *Transcendental Arguments: Problems and Prospects*, Oxford: Oxford University Press, s. 173–187.
- Horner J.K. (1977), *Are Transcendental Arguments Distinctive?*, „Southern Journal of Philosophy” 15(3), s. 317–326.
- Howell R. (1992), *Kant's Transcendental Deduction. An Analysis of Main Themes in His Critical Philosophy*, Dordrecht: Kluwer.
- Kalin M. (1972), *Kant's Transcendental Arguments as 'Gedankenexperimente'*, „Kant-Studien” 63(1–4), s. 315–328.
- Kant I. (1957), *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa: PWN.
- Kerstein S.J. (2001), *Korsgaard's Kantian Arguments for the Value of Humanity*, „Canadian Journal of Philosophy” 31(1), s. 23–52.
- Körner S. (1966), *Transcendental Tendencies in Recent Philosophy*, „Journal of Philosophy” 63, s. 551–561.
- Körner S. (1967), *The Impossibility of Transcendental Deductions*, „Monist” 51, s. 317–331.
- Körner S. (1974), *Categorical Frameworks*, Oxford: Basil Blackwell.
- Korsgaard C.M. (1996), *The Sources of Normativity*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Lantin R. (1999), *On Kant's Argument in the Second Analogy*, „Philosophia” 27(3/4), s. 483–495.
- Leszczyński D. (2009), *Argumenty transcendentalne i fenomenologia*, „Kwartalnik Filozoficzny” 37(3), s. 181–197.
- Malpas J. (1990), *Transcendental Arguments and Conceptual Schemes: A Reconsideration of Körner's Uniqueness Argument*, „Kant-Studien” 81, s. 232–251.
- Mizrahi M. (2017), *Transcendental Arguments, Conceivability, and Global vs. Local Skepticism*, „Philosophia” 45(2), s. 735–749.
- Myers R.H., Verheggen C. (red.) (2016), *Donald Davidson's Triangulation Argument: A Philosophical Inquiry*, New York: Routledge.
- Niquet M. (1991), *Transcendentale Argumente: Kant, Strawson und die Aporetik der Detranszendentalisierung*, Frankfurt: Suhrkamp.
- Peacocke C. (1989), *Transcendental Arguments in the Theory of Content*, Oxford: Oxford University Press.
- Pereboom D. (2016), *Transcendental Arguments*, w: H. Cappelen, T. Szabó Gendler, J. Hawthorne (red.), *The Oxford Handbook of Philosophical Methodology*, Oxford: Oxford University Press, s. 444–462.

- Phillips R.L. (1967), *Descriptive versus Revisionary Metaphysics and the Mind-Body Problem*, „Philosophy” 42, s. 105–118.
- Phillips-Griffiths A. (1969), *Transcendental Arguments*, „Proceedings of the Aristotelian Society”, Supplementary Volume 43, s. 165–180.
- Pippin R.B. (1988), *The Idealism of Transcendental Arguments*, „Idealistic Studies” 18(2), s. 97–106.
- Potter E. (1981), *Scepticism, Conventionalism and Transcendental Arguments*, „Southern Journal of Philosophy” 19(4), s. 451–463.
- Putnam H. (1981), *Reason, Truth and History*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Rorty R. (1971), *Verificationism and Transcendental Arguments*, „Noûs” 5, s. 3–14.
- Rosenberg J. (1975), *Transcendental Arguments Revisited*, „Journal of Philosophy” 72, s. 611–624.
- Sacks M. (2005a), *The Nature of Transcendental Arguments*, „International Journal of Philosophical Studies” 13, s. 439–460.
- Sacks M. (2005b), *Sartre, Strawson and Others*, „Inquiry” 48, s. 275–299.
- Schaper E. (1972), *Arguing Transcendentally*, „Kant-Studien” 63, s. 101–116.
- Schaper E. (1974), *Are Transcendental Deductions Impossible?*, w: L.W. Beck (red.), *Kant's Theory of Knowledge. Selected Papers from the Third International Kant Congress*, Dordrecht: Reidel Publishing Company, s. 3–11.
- Schaper E., Vossenkuhl W. (red.) (1989), *Reading Kant: New Perspectives on Transcendental Arguments and Critical Philosophy*, Oxford: Blackwell.
- Shoemaker S. (1963), *Self-knowledge and Self-identity*, Ithaca – London: Cornell University Press, Oxford University Press.
- Skidmore J. (2002), *Skepticism About Practical Reason: Transcendental Arguments and Their Limits*, „Philosophical Studies” 109, s. 121–141.
- Smith J., Sullivan P. (2011), *Introduction: Transcendental Philosophy and Naturalism*, w: J. Smith, P. Sullivan (red.), *Transcendental Philosophy and Naturalism*, Oxford: Oxford University Press, s. 1–25.
- Stapleford S. (2005), *Transcendental Arguments: Superfluity and Scepticism*, „Theoria” 71(4), s. 333–367.
- Stapleford S. (2006), *Kant's Transcendental Arguments as Conceptual Proofs*, „Philosophical Papers” 35(1), s. 119–136.
- Stapleford S. (2008), *Kant's Transcendental Arguments: Disciplining Pure Reason*, London: Continuum.
- Stern R. (red.) (1999), *Transcendental Arguments: Problems and Prospects*, Oxford: Oxford University Press.
- Stern R. (2000), *Transcendental Arguments: Answering the Question of Justification*, Oxford: Oxford University Press.
- Stern R. (2007), *Transcendental Arguments: A Plea for Modesty*, „Grazer Philosophische Studien” 47, s. 143–161.
- Stern R. (2008), *Kant's Response to Scepticism*, w: J. Greco (red.), *The Oxford Handbook of Scepticism*, Oxford: Oxford University Press. s. 265–285.

- Stern R. (2011), *The Value of Humanity: Reflections on Korsgaard's Transcendental Argument*, w: J. Smith, P. Sullivan (red.), *Transcendental Philosophy and Naturalism*, Oxford: Oxford University Press, s. 74–95.
- Stevenson L. (1982), *Wittgenstein's Transcendental Deduction and Kant's Private Language Argument*, „Kant-Studien” 73(3), s. 321–337.
- Stine W.D. (1972), *Transcendental Arguments*, „Metaphilosophy” 3(1), s. 43–52.
- Strawson P.F. (1959), *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, London: Methuen.
- Strawson P.F. (1966), *The Bounds of Sense: An Essay on Kant's 'Critique of Pure Reason'*, London: Methuen.
- Strawson P.F. (1985), *Skepticism and Naturalism: Some Varieties*, London: Methuen.
- Stroud B. (1968), *Transcendental Arguments*, „Journal of Philosophy” 65, s. 241–256.
- Stroud B. (1994), *Kantian Argument, Conceptual Capacities, and Invulnerability*, w: P. Parrini (red.), *Kant and Contemporary Epistemology*, Dordrecht: Kluwer, s. 231–251.
- Stroud B. (1999), *The Goal of Transcendental Arguments*, w: R. Stern (red.), *Transcendental Arguments: Problems and Prospects*, Oxford: Oxford University Press, s. 155–172.
- Szubka T. (1995), *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin: RW KUL.
- Vahid H. (2002), *The Nature and Significance of Transcendental Arguments*, „Kant-Studien” 93(3), s. 273–290.
- Vahid H. (2011), *Skepticism and Varieties of Transcendental Argument*, „Logos & Episteme” II(3), s. 395–411.
- Verheggen C. (2007), *Triangulating With Davidson*, „Philosophical Quarterly” 57(226), s. 96–103.
- Verheggen C. (2013), *Triangulation*, w: E. Lepore, K. Ludwig (red.), *A Companion to Donald Davidson*, Oxford: Wiley–Blackwell, s. 456–471.
- Vossenkuhl W. (1982), *Transzendente Argumentation und transzendente Argumente. Überlegungen zur Möglichkeit eines transzendentalen Kriteriums*, „Philosophisches Jahrbuch” 89(1), s. 10–24.
- Walker R.C.S. (1989), *Transcendental Arguments and Scepticism*, w: E. Schaper, W. Vossenkuhl (red.), *Reading Kant: New Perspectives on Transcendental Arguments and Critical Philosophy*, Oxford: Blackwell, s. 55–76.
- Walker R.C.S. (2006), *Kant and Transcendental Arguments*, w: P. Guyer (red.), *The Cambridge Companion to Kant and Modern Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 238–268.
- Westphal K. (2004), *Kant's Transcendental Proof of Realism*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Westphal K. (2005), *Kant, Wittgenstein, and Transcendental Chaos*, „Philosophical Investigations” 28(4), s. 303–323.
- Westphal K. (2006), *How Does Kant Prove That We Perceive, and Not Merely Imagine, Physical Objects?*, „The Review of Metaphysics” 59(4), s. 781–806.

- Westphal K. (2017), *Scepticism and Transcendental Arguments: Some Methodological Reconsiderations*, „Filozofija i Društvo” 28(1), s. 113–135.
- Wilkerson T.E. (1970), *Transcendental Arguments*, „Philosophical Quarterly” 20, s. 200–212.
- Wilkerson T.E. (1975), *Transcendental Arguments Revisited*, „Kant-Studien” 66, s. 102–115.
- Williams B.A.O. (1968), *Knowledge and Meaning in the Philosophy of Mind*, „Philosophical Review” 77(2), s. 216–228.
- Wright C. (1991), *On Putnam’s Proof That We Are Not Brains in a Vat*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 92(1), s. 67–94.

Mariusz Grygianiec

The status of transcendental arguments

Keywords: *P.F. Strawson, B. Stroud, transcendental argument, transcendental premise, conceptual scheme, skepticism, necessary condition, modality*

For Peter F. Strawson, transcendental arguments were an important part of his philosophical method, referred to as a connective analysis. Both Strawson and his critical commentators have devoted a lot of effort to determining the nature, scope and purpose of those arguments. In this text, I intend, first of all, to reconstruct and characterize the basic elements of transcendental argumentation, specifying its general form, features and purpose. Secondly, I reconstruct some of the most representative examples of this argumentation. Thirdly, I refer to the basic objections against transcendental arguments formulated in the literature. Finally, I point to a few peculiarities in those arguments, commonly omitted by commentators and interpreters. The overall message of the paper is moderately positive: transcendental arguments are a legitimate way of reasoning in philosophy, and in particular, they constitute a comprehensible and well-founded part of Strawson’s connective analysis.